Rok IX. Kraków-Podgórze, Sobota 12 sierpnia 1911 Nr. 182

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. RUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Oficyalny komunikat o b:dowie drog wodnych.

Nie ma pokrzywdzenia polskich techników.

Przed niedawnym czasem obiegła dzienniki polskie alarmująca wiadomość, że rząd zamierza projektowania i zbudowania galicyjskich dróg wodnych dokonać za pomocą technicznych urzędników dyrekcyi dróg wodnych w Wiednin. Widocznym dowodem tego zamiaru rządu miała być okoliczność, że kilku urzędników z Wiednia przyjechało do Oświęcimia, celem dokonania zdjęć terenowych.

Z tem połączono domysł, że ekspozytura dyrekcyi dróg wodnych w Krakowie, którą specyalnie do tego rodzaju prac w Galicyi powołano do życia, pominięta będzie nietylko przy pracach wstępnych, lecz także i przy faktycznej budowie kanałów, co będzie krzywdą zarówno dla teraźniejszych urzędników tej ekspozytury, jak i dla galicyjskich techników w ogóle.

Otóż wczorajsza „Gazeta lwowska“ ogłasza w tej mierze oficyalny komunikat, który ze wszech miar zasługuje na uwagę i który niewątpliwie uspokoi opinię publiczną w kraju.

Celem przeprowadzenia potrzebnych robót polowych dla kanału od śląsko galicyjskiej granicy do Krakowa — pisze „Gazeta Lwowska“ — wysłano 27 lipca b. r. trzy grupy inżynierów, z których każda składa się z 1 kierownika oddziału i 2 sił pomocniczych z centrali, jakoteż jednego technicznego organu ekspozytury w Krakowie. Poruczenia całości tych prac polowych ekspozyturze krakowskiej musiano dlatego zaniechać, ponieważ jest ona teraz zaprzątniętą całkowicie pracą około kanalizacyi Wisły i w danej chwili mogła odstąpić dla tamtego celu tylko 3 siły, które też rzeczywiście przydzielono do wysłanych sekcyi Pomnożenie zaś personalu nie było na razie na czasie, ponieważ w tym wypadku idzie o roboty przejściowe, które skończyć się mają w ciągu kilku tygodni, **rozszerzenie zaś ekspozytury w Krakowie odroczone być musi** do czasu, gdy w drodze ustawodawczej nastąpi **nowe uregulowanie sprawy kanałów.**

Jeżeli więc do owych prac wyznaczono przeważnie personal z centralnego kierownictwa, to powodu tego zarządzenia szukać należy w zamiarze rządu, iżby w myśl życzeń, z naciskiem przez koła interesowane wyrażonych jak najspieszniej dokonać owych prac którym w przeciwnym razie groziłaby zwłoka. **Wyrażenie przeto obaw, iż wydane zarządzenie stanowi prejudykat niepomyślny dla użycia galicyjskich techników przy budowie kanałów, nie jest uzasadnione.**

Przesilenie na najwyższych stanowiskach w armii.

Komendant korpusu krak. ministrem wojny?

Wczorajsza „N. Fr. Presse“ donosi, że najpoważniejszym kandydatem na opróżniony po bar. Schönaichu fotel ministra wojny, jest generał zbrojmistrz **Józef bar. Weigl, komendant I korpusu armii w Krakowie.** Bar. Weigl, który większą część swojej karyery wojskowej przepędził w sztabie generalnym, był jako generał-major szefem biura prezydyalnego ministerstwa wojny, posiada zatem zupełną znajomość toku urzędowania w ministerstwie wojny.

Gdyby zapowiedź powyższa się sprawdziła, byłby to już drugi wypadek, że komendant korpusu krakowskiego zostaje ministrem wojny. W roku 1896 został ówczesny komendant korpusu krakowskiego, bar. Krieghammer, na polu wielkich jesiennych manewrów na Śląsku, zamianowany przez cesarza ministrem wojny.

Równocześnie z bar. Schönaichem ma także ustąpić dotychczasowy szef sztabu generalnego Conrad v. Hötzendorf. Wobec znanego konfliktu między tymi dwoma dygnitarzami, ma ustąpienie Conrada być pewnego rodzaju zadośćuczynieniem dla bar. Schönaicha. Następcą generała Conrada, ma zostać komendant korpusu, Oskar Potiorek.

Onegdajszy numer dziennika wiedeńskiego „Neues Wiener Journal“, został przez prokuratoryę skonfiskowany za artykuł, w którym mieściły się ostre ataki na następcę tronu, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

O muzeum w Rapperswilu.

Przesłuchanie Żeromskiego. — Zbiór Chodźki istnieje. — Nie strzelano do elzewirów. — 5000 rzadkich książek.

Powoli zaczynają się rozjaśniać chmury nad muzeum rapperswilskim. Z całej litanii zarzutów, którym — zdawało się — ulegną dotychczasowi kierownicy muzeum, odpadły dotychczas najcięższe. Więc cenny zbiór Chodźki istnieje, rzadkie elzewiry nie były tarczami, do których strzelał w przystępie kawalerskiej werwy kustosz muzeum p. Różycki, jednem słowem, z wielkiej chmury, mały deszcz. W każdym jednak razie dotychczasowa dyskusya była pożyteczną, albowiem wykazała, jak bardzo całe społeczeństwo interesuje się losami muzyum rapperswilskiego.

Poniżej podajemy przebieg wczorajszych obrad:

Wczorajsze przesłuchiwania — między innymi pp. Karczewskiego i Kłyszewskiego — trwały 10 godzin, pomimo ogromnego znużenia.

P. Żeromski oświadczył, że czuje się szczęśliwym, **iż zarzut co do zbiorów Chodźki okazał się nieuzasadnionym.**

Nadszedł telegram od Wasilewskiego tej treści, że **nie widział on sam tego, żeby p. Rużycki** używał elzewirów za cel do strzelania.

P. Czołowski zakomunikował fakt, że p. Sokolnicki za pośrednictwem bibliotekarza p. Karczewskiego kupił za 500 franków 30 skrzyń napełnionych dubletami około 5000 książek. Tymczasem już jedna z tych skrzyń, jeszcze nie wyekspedyowana, zdaniem p. Czołowskiego, **jest warta 500 franków.** Ta rezolucya obudziła sensacyę.

P. Sokolnicki oświadczył gotowość oddania Muzeum wszystkich dubletów za zwrotem kwoty 500 franków.

Komisya zamierza zakończyć w nocy przesłuchania, które prowadzi p. Libicki. W sobotę oczekiwane jest zakończenie obrad.



Po sławę i fortunę. (Patrz artykuł).

Koniec walki konstytucyjnej w Anglii.

Złamanie przewagi Izby lordów.

Z górą rok trwające przesilenie konstytucyjne, które aż do posad wstrząsnęło Anglią, tem najstarszem państwem konstytucyjnem w świecie, zakończyło się wczoraj świetnem zwycięstwem Izby gmin, w której zasiadają wybrańcy narodu, nad Izbą lordów, której członkowie piastują swoje urzędy li tylko z tytułu swego urodzenia.

Król, wraz z swoim liberalnym gabinetem postanowił nieodwołalnie ograniczyć wpływ Izby lordów na ustawodawstwo angielskie. W tym celu wniesiono do Izby gmin odpowiedni projekt ustawy, który jednomyślnie został uchwalony. Ale w myśl istniejących ustaw, projekt ten, aby się stać ustawą obowiązującą, musiał być także uchwalony przez Izbę lordów, tę samą Izbę lordów, której prawa i prerogatywy ograniczał. W razie oporu Izby lordów, był król zdecydowany skorzystać ze swego prawa i zamianować nieograniczoną ilość lordów, aby tylko zapewnić potrzebną większość temu projektowi ustawy.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

124 (Ciąg dalszy).

I naraz rozległy się okrzyki bólu.

— Precz z łupami — wołał Królewicz, rozdając te wspaniałe ciosy, któremi się tak zachwycali, jeżeli były wymierzone innym.

— Co?... co?... — pytali.

— Pani — powiedział Rębacz — nic ci nie grozi. A ty! — tu uchwycił ucho Trinquemaille'a — oddaj woreczek damie!

Trinquemaille warknął jak pies obity, ale był posłuszny.

Dama gestem pełnym wdzięku odsunęła woreczek, mówiąc:

— Zatrzymaj go mój przyjacielu!

— Ponieważ pani mnie do tego zmusza! — zawołał włóczęga, chwytając woreczek i chowając go pośpiesznie, — przeznaczę to na zakupienie mszy za dusze, które są dla pani drogie.

Królewicz wyciągnął rapir i rzekł chłodno:

— Trinquemaille! jeżeli nie oddasz woreczka natychmiast... miej się za zabitego.

Tym razem dama przyjęła woreczek, który Trinquemaille z wściekłością jej podał.

I spojrzenie jej spoczęło na Królewiczu.

— Czy chcesz, panie, powiedzieć mi swe imię? — zadała pytanie głosem, budzącym dziwne wrażenie w duszy włóczęgi.

Odpowiedział szorstko:

— Imię moje?... Królewicz Rębacz!... Nędzarz bez jednego grosza przy duszy... Mieszkaniec zaułków, włóczęga. Przeszłością moją tajemnica! Przyszłością — stryczek! Ot i cała historya! Żegnaj, pani!

— Chwilę jeszcze — powiedziała. — Jeżeli przyjdzie moment, że będziesz potrzebował pewnego schronienia, ażeby ujść prześladowania, poszukaj go u mnie! Naprzeciw oberży „Węgorz pod skałą“. Zapytaj o Idziego! To jego miano! (wskazała na olbrzyma). — Lub o Małgorzatę. To ta kobieta.

— A pani?... — zapytał z dziwnem wzruszeniem Królewicz.

— Ja... jestem... Dama bez nazwiska.

* * *

Nieznajoma oddaliła się, lecz odchodząc, rzuciła woreczek do stóp Trinquemaille'a.

— Weź! — rzekła. — To ja ci z dobrej rzeczywiście woli daję!

Towarzysze po dźwięku rozpoznali złoto, lecz ani jeden nie ruszył się, aby podnieść woreczek.

Tylko straszliwym zezem spoglądali równocześnie na woreczek i na Królewicza. Wreszcie Strapafar, widząc, że Królewicz milczy i stoi bez ruchu, zamyślony, ośmielił się dotknąć jego ramienia.

— Olaboga — rzekł — dama idzie tam gdzie i my, na ulicę Praczek. A ten biedny mieszek! — dodał nieśmiało. — Czy go tu tak pozostawimy na łasce pierwszego lepszego włóczęgi...

— Podnieś! — rzucił Rębacz.

Cztery ciała pochyliły się; cztery ręce wyciągnęły. W mgnieniu oka woreczek był wypróżniony; podział dokonany.

— Dama bez nazwiska! — szepnął głucho Rębacz. — I ja też nie mam nazwiska!

W tej chwili Trinquemaille szepnął cicho do Bouracan'a:

— Niech mnie święty Pankracy opuści, jeżeli nie poznałem głosu tej damy...

— Bah! — odparł również szeptem Bouracan — *was* to nas obchodzić.

— To nas obchodzi — ciągnął Trinquemaille — że to ta sama, którą próbowałem okraść w kościele, czyli, to jest... Marya do Croixmart!...

V.

„Węgorz pod Skałą“.

W połowie ulicy Praczek wznosił się olbrzymi szyld, przedstawiający okropnej wielkości węgorza o fantastycznych skrętach, które formowały napis szyldu.

Niegdyś oberża należała do jakiegoś Teobalda Skały, którego podobizna umieszczona była ponad węgorzem, w ten sposób formował się szyld

„Węgorz pod Skałą“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod wrażeniem tej wiadomości zebrała się wczoraj Izba lordów. Było to posiedzenie pamiętne i nieledwie tragiczne. Na wstępie posiedzenia złożył lord prezydent tajnej Rady viscomte Morley następujące oświadczenie: Jeżeli bill parlamentarny dziś wieczorem miałby upaść, to monarcha zgodzi się na zamianowanie tylu parów, że ich liczba wystarczy, aby przeciwdziałać wszelkiej możliwej kombinacyi stronnictw opozycyjnych, tak że bill parlamentarny nie będzie już po raz wtóry narażony na klęskę.

Izba wyższa po dłuższej **debacie przyjęła bill parlamentarny 131** głosami przeciw 114. W ten sposób przesilenie się skończyło.

Choroba papieża.

Wbrew oficyalnemu biuletynowi donoszą, że papież spędził ostatnią noc bardzo niespokojnie. Podagra i katar bronchialny dokucza bardzo papieżowi.

„Osservatore Romano“ ogłosił wczoraj wieczorem następujący komunikat: Wbrew po części przesadnym, po części fantastycznym doniesieniom pism włoskich i zagranicznych, możemy zapewnić, że stan zdrowia papieża poprawił się Afekcya artretyczna w prawem kolanie znacznie zmalała i ustępuje, natomiast potrzebuje papież głównie z powodu ogromnych upałów jeszcze kilku dni spoczynku i opieki.

Jak donoszą z Watykanu przeniesienie papieża do innej ubikacyi wywarło na niego korzystny wpływ. Jest to obszerna komnata na drugiem piętrze pałacu papieskiego. — Dwa wysokie okna wychodzą na front budynku, skąd ma się widok na plac św. Piotra. Komnata papieża znajduje się tuż obok t. zw. małej sali tronowej, gdzie mieszka teraz prywatny sekretarz papieża. Lekarze po zbadaniu dostojnego pacyenta stwierdzili lekką poprawę. — Choroba ma przebieg normalny, bole w kolanie prawie zupełnie ustąpiły. W Watykanie zaprzeczają wiadomości, aby papież miał napad artretycznej bronchitis. Zaprzeczenia te zgadzają się zupełnie z tem, co kardynał Merry del Val oświadczył członkom ciała dyplomatycznego, kiedy zjawili się, aby zapytać o zdrowie papieża.

Wczoraj rano przybyły do pałacu obie siostry i siostrzenica papieża i pozostały tam do godziny pół do 11.

Olbrzymi strejk w Londynie.

Krwawe utarczki. — Londyn w przededniu wygłodzenia. — Kawalerya i piechota w pogotowiu. — Policya operuje pałkami.

Bandy strejkujących napadały wczoraj ustawicznie na pracujących robotników. Kilkakrotnie **przyszło do krwawych starć.** Aprowizacya Londynu natrafia na ogromne trudności. **Brak lodu i wszelkich środków żywności.** Brak też słomy i siana, toteż obawiają się, że wiele koni zdechnie z głodu.

W ministerstwie handlu toczą się konferencye między przedsiębiorcami a robotnikami. Doszło już do porozumienia między robotnikami węglowymi, a ich pracodawcami. Robotnicy otrzymali podwyżkę płac i inne koncesye.

Sytuacya wytworzona przez strejk jest bardzo poważną. Wybrzeża są przepełnione zapasami **środków żywności, które poczynają gnić.** Wejścia do doków są zapchane łódkami, przeznaczonemi do przewożenia towarów. Ulicami płynie rozgoryczony tłum, napada na wszystkie wozy z towarami i wywraca je. Policya skonsygnowana jest w wielkiej sile, jednak że okazuje się niedostateczną, wobec tak wielkich mas ludu. Zapasy benzyny szybko się wyczerpują, tak, że Towarzystwa omnibusów i autotaksametrów w ciągu dwóch dni będą musiały ruch wstrzymać. Wczoraj rano oświadczono, że **dla ludności w Londynie niebawem zabraknie mięsa, jarzyn i owoców.**

Z powodu strejku cała kawalerya i piechota z Aldershot otrzymała rozkaz pogotowia do marszu do Londynu.

Wczoraj rano usiłowano wyładować wszystkie towary, znajdujące się na stacyi głównej, ale udało się to dopiero po usilnych staraniach policyi, która musiała kilkakrotnie użyć swoich pałek. Policya tak się zmęczyła, że musiała ją potem zluzować policya konna. Stu urzędników policyjnych, przybyłych z Birminghamu, obrzucił tłum różnemi pociskami, bił ich po hełmach i gonił za nimi, kiedy udawali się na główną stacyę policyjną. Jeden urzędnik policyjny, który aresztował strejkującego, został przez tłum napadnięty i musiał w sklepie szukać schronienia.

Powrotna fala rewolucyi w Rosyi.

Odrodzenie stronnictwa socyalistów-rewolucyonistów. — Skutki działalności prowokatorskiej Aziefa i sp. — Ludzie „zawodowo“ demaskujący szpiegów. — Komitet centralny a „oddział ruchomy“. — Wybory do IV. Dumy. — Wzmożona działalność rewolucyonistów.

Dziennik „Gołos Moskwy“ zamieścił przed kilku dniami nader ciekawe informacye, z których wynika, że mimo pozornego spokoju, jaki po krwawem stłumieniu rewolucyi zapanował w olbrzymiej trupiarni, powszechnie Rosyą nazwanej, żywioły rewolucyjne ochłonęły już po swoim pogromie i obecnie skupiają się do tem intenzywniejszej akcyi rewolucyjnej. Artykuł ten, ze wszech miar zasługujący na uwagę, przytaczamy w całości.

Pogłoski dzienników o odrodzeniu się stronnictwa socyalistów-rewolucyonistów są, jak się dowiadujemy ze źródeł bardzo wiarogodnych, najzupełniej uzasadnione.

Pierwsze wiadomości o pewnem ożywieniu w kołach rosyjskich rewolucyonistów wychodźców otrzymano w Petersburgu jeszcze przed kilku miesiącami.

Niezwłoczne rozciągnięcie nadzoru nad ich działalnością dostarczyło bardzo dużo i to zgoła nieoczekiwanego dla rządu materyału. Przywódcy organizacyj rewolucyjnych zdołali widocznie nie tylko uporać sie z demoralizacyą, wniesioną w szeregi ich przez zdemaskowanie działalności Aziefa i Sp., ale i znaleść nowych ludzi.

Bardzo ciekawe w tym względzie są opowiadania osób, które powróciły niedawno z Paryża.

Niepowodzenie zamysłów rewolucyjnych w roku 1905, stłumienie moskiewskiego powstania zbrojnego i wreszcie cały szereg energicznych zarządzeń rządowych zmusiły partyę socyalistów-rewolucyonistów do zupełnego prawie zaprzestania działalności swojej w Rosyi i do szukania schronienia za granicą.

Ujawnienie działalności Aziefa oraz wynurzenia Burcewa wniosły ostateczny rozstrój w szeregi partyi. Najbardziej ideowi i najczynniejsi członkowie jej, pod wrażeniem wykrytych brudów, z przerażeniem wyrzekli się dalszej roboty partyjnej.

Swego czasu, jak wiadomo, centralny komitet partyi wydał nawet odezwę, wzywającą towarzyszy do zaniechania na czas jakiś działalności swojej w Rosyi, aż do chwili zupełnego „oczyszczenia“ partyi, a to wobec posiadanych wskazówek, że w szeregach jej znajduje się znaczna liczba prowokatorów.

„Oczyszczanie“ trwało prawie trzy lata. Zbyteczną chyba rzeczą mówić o rozpaczy, która ogarnęła ideowe żywioły partyi, gdy dowiedziały się, że były jeno zabawką w rękach sprytnych ajentów. Wielu nie mogło przeżyć strasznego rozczarowania i położyło dobrowolnie kres życiu swojemu. Tak między innymi uczynił jeden z najwybitniejszych członków komitetu petersburskiego partyi, znany pod pseudonimem „towarzysza Henryka“.

Wynurzenia jednak za wynurzeniami, sypiące się, jak z rogu obfitości, wytworzyły grupę osób, trudniących się wyzyskiem i wyłudzających, pod grozą oskarżenia o prowokatorstwo, pieniądze od osób, zupełnie niewinnych.

Jak atoli zakończyło się „oczyszczanie?“ W jaki sposób odrodziła się działalność socyalistów-rewolucyonistów? Na pytania te odpowiedź dają informacye, otrzymane w Petersburgu. Według nich, inicyatywa wznowienia działalności wyszła od ocalałych w Rosyi organizacyj socyalno-rewolucyjnych, nie zaś od komitetów zagranicznych.

Kiedy wśród towarzyszy, zamieszkałych zagranicą, panował zupełny zamęt, który doszedł nawet do tego, że słynny prezes rady deputatów robotniczych, Crustalew Nosar, przywłaszczył sobie fundusze partyjne, wśród pozostałych w Rosyi socyalistów-rewolucyonistów dokonywano próby ponownego zorganizowania się i rozpoczęcia propagandy idei rewolucyjnych. Wznawia też rychło działalność swoją „oddział ruchomy“, operujący przeważnie w okręgu północnym, poczem powstaje kilka komitetów socyalistów-rewolucyonistów na południu Rosyi. Jednocześnie nowo powstałe organizacye zwracają się do komitetu centralnego z żądaniami rozpoczęcia działalności, a to „z uwagi na pomyślne dla agitacyi warunki życia rosyjskiego“.

Żądania te odniosły widocznie skutek, albowiem członkowie komitetu centralnego przechodzą do opracowania programu najbliższej działalności.

Zauważyć się przytem daje wielka różnica poglądów pomiędzy komitetem centralnym a oddziałami miejscowymi. Kiedy pierwszy obstaje przy dokonaniu nowych aktów terorystycznych, a to „w celu podniesienia nastroju wśród członków partyi“ i oświadcza się przeciwko udziałowi w wyborach do IV Dumy państwowej, większość oddziałów miejscowych nie uważa za możliwe, ze względów taktycznych, posługiwać się terorem w danej chwili. Co się tyczy wyborów do IV Dumy, niektóre oddziały oświadczyły się za zaniechaniem taktyki bojkotu i za wystawieniem kandydatów swoich.

Jak będą rozstrzygnięte owe różnice, trudno dzisiaj przewidzieć, są jednak oznaki, pozwalające przypuszczać, że odbyć się mający zjazd socyalistów rewolucyonistów oświadczy się za wnioskami komitetu centralnego. Za jedną z oznak takich uważać należy „urzędową“ notatkę w gazecie „Znamja truda“, stwierdzającą, że zamach na inspektora więzienia w Wołogdzie, Jefimowa, był dokonany przez ruchomy oddział bojowy socyalistów-rewolucyonistów na rozkaz komitetu centralnego.

Niezależnie od tego wiadomo, że ostatnie zbrojne rabunki w Odessie i w niektórych innych miastach na południu Cesarstwa były dziełem nowopowstałej „południowej grupy maksymalistów“.

Przy aresztowanych w Odessie trzech osobach, które chciały odpłynąć parowcem „Michał“, znaleziono bomby zagranicą wyrobione. Pozwala to przypuszczać, że istnieje związek pomiędzy tymi zbrodniarzami a organizacyami rewolucyjnemi.

Podprokurator Izby sądowej petersburskiej, Tłustowski, prowadzący dochodzenie sprawców zabójstwa podprokuratora tejże Izby, Skopinskiego, otrzymał pono zlecenie zbadania wszystkich danych posiadanych przez władze odesskie o grupie południowej rewolucyonistów.

Krwawa walka z bandytami we Lwowie.

W poszukiwaniu za mordercą.

Obława, urządzona onegdajszej nocy przez policyę lwowską, nie dała, niestety, takiego wyniku, jaki byłby pożądany. Sprawcy morderstwa przy ulicy Długosza nie ujęto.

Postać mordercy zaczyna być coraz bardziej zagadkowa. Sprawcy wybrali się na łup wcale oryginalnie zaopatrzeni. W ogrodzie botanicznym znaleziono wczoraj wieczorem ukryte w krzakach: czarny gumowy płaszcz z firmą „Gabryel Stark“, parę amerykańskich kaloszy i 2 czarne męskie parasole. W jednym z kaloszów leżała flaszka z winem, do połowy nadpita. Flaszka jest półlitrowa, biała, bez żadnej firmy, wino zaś było do niej nalane, prawdopodobnie kupione gdzieś na miarę

W każdym razie policya robi co może, byleby tylko mordercę przychwycić. Poza tem ogłasza dziś dyrekcya policyi następujacy komunikat:

Dyrekcya policyi, celem szybszego przychwycenia sprawców morderstwa, popełnionego na osobie Józefa Bieniasza, ofiarowuje nagrodę 500 kor. dla tego, który sprawców przychwyci, lub też poda takie wskazówki, któreby do przychwycenia sprawców doprowadziły.

Dzienniki lwowskie ogłosiły odezwę, wzywającą publiczność do składania datków pieniężnych na osieroconą rodzinę ś. p. Bieniasza, dozorcy domu, który padł ofiarą swego zawodu. Składki płyną obficie.

Groźny pożar w Łodzi.

W środę o g. 7 i pół wieczorem wybuchł groźny pożar w przędzalni Markusa Rosenblata przy ul. Średniej nr 83. Olbrzymie płomienie i gęsty dym rozpościerające się nad miejscem katastrofy zaalarmowały wszystkie oddziały straży, zarówno miejskiej, jak ochotniczej i fabryczne.

O uratowaniu przędzalni Rosenblata nie mogło być już mowy, tembardziej, że pożar zaczął przerzucać się na sąsiednie posesye nr. 75—81, mieszczące fabryki A. Lurie, M. Piotrowicza i braci Mordków, z drugiej zaś strony poważnie zagrażał budynkom fabrycznym Luriego, dzierżawionym na przędzalnię przez Kestenberga, Jezierskiego i Bermana. Pierwsze fabryki spaliły się również, te ostatnie zaś tylko częściowo.

Z przędzalni Rosenblata pozostały tylko gołe mury. Straty też tu są najpoważniejsze, ogółem obliczają je na pół miliona rubli. Większą część pokryje ubezpieczenie, tak np. Rosenblat był ubezpieczony na rb. 250.000. Zatrudniał 800 robotników, którzy chwilowo pozostaną bez pracy. Z pozostałych poszkodowanych, o ile narazie wiadomo, to Berman nie był ubezpieczony. Straż ogniowa umiejscowiła pożar około g. 12 i zajęła się następnie dogaszaniem zgliszcz.

Pożar grozą swoją poruszył całe miasto. Morze płomieni obejmowało olbrzymi trójkąt, zawarty ulicami Średnią, Południową i Magistracką.

Fabryka Rosenblata była ubezpieczona w Tow. „Salamandra“ na ¼ miliona, fabryki Jezierskiego i Luriego w „Tow. północnem“.

Przyrost ludności Europy w ostatniem stuleciu.

Bertillon ogłosił niedawno ciekawą pracę, której przedmiotem przyrost ludności Europy w ostatniem stuleciu. W r. 1800 liczono w całej Europie około 188 milionów mieszkańców; w r. 1909 było ich 425 milionów, tak, że pomnożyli się znacznie więcej niż w dwójnasób. Zaludnienie poszczególnych państw przedstawia się, według Bertillona, jak następuje (cyfry w pierwszej szpaltce tabelki odnoszą się do zaludnienia w r. 1800, w drugiej do r. 1909 (w milionach), w trzeciej stosunek przyrostu):

Francya	26·9	39·3	1:1·5
Niemcy	25·5	64·0	1:2·5
Austrya	25·5	51·2	1:2·0
Włochy	18·3	34·4	1:1·9
Anglia	17·9	45·0	1:2·5
Hiszpania	10·6	19·9	1:1·9
Belgia	3·2	7·5	1:2·3
Portugalia	3·0	5·9	1:2·0
Szwecya	2·4	5·5	1:2·3
Holandya	2·2	5·8	1:2·7
Szwajcarya	1·8	3·6	1:2·0
Dania	1·0	2·7	1:2·6
Norwegia	0·9	2·3	1:2·6

Rosya, która liczy obecnie 120 milionów, nie jest tutaj uwzględnioną, gdyż liczby jej mieszkańców na początku ub. stulecia nie można było zupełnie dokładnie oznaczyć; oprócz tego brakuje państw bałkańskich, co do których Bertillon nie mógł również dostać wystarczających danych.

Porównywując cyfry w powyższej tabeli widzimy, że Niemcy od roku 1880 do 1909 postąpiły z drugiego miejsca na pierwsze, Francya, zdystansowana przez Austryę i Anglię, oprócz Niemiec, cofnęła się na czwarte miejsce. Hiszpania zachowała pomiędzy państwami o ludności poniżej 20 milionów swoje dawne miejsce, porządek innych także państw o mniejszem zaludnieniu niewiele się zmienił; Holandya tylko i Szwajcarya zamieniły się między sobą.

Najsilniejszy przyrost ludności widzimy w Holandyi; stosunek jest tutaj 1:2·7; trochę mniejszy 1:2·6 mają Norwegia i Dania, jeszcze trochę mniejszy 1:2·5 Niemcy i Anglia. Potem z przyrostem swoim idą Szwecya i Belgia (1:2·3), dalej z podwojaną ludnością Austrya, Szwajcarya i Portugalia. — Uderzającem jest, że w przeciągu nieco więcej niż jednego stulecia podwoiła się, albo nawet jeszcze silniej wzrosła liczba ludów germańskich. Ze stosunkiem 1:1·9, poniżej granicy podwojenia, stoją już Włochy i Hiszpania, na ostatniem zaś miejscu ze stosunkiem 1:1·5 znajduje się Francya, która w roku 1880 stała na czele zaludnienia. Oprócz Francyi jest jednak jeszcze jeden kraj w Europie, który pod względem przyrostu ludności pozostawia dużo do życzenia. — Jest nim Irlandya, której nie przybyło, ale ubyło mieszkańców. — Podczas gdy w roku 1810 ludność jej wynosiła 6 milionów, w roku 1909 spadła do 4·4 milionów.

Po sławę i fortunę.

(Patrz ilustracyę).

Wielkie zawody lotnicze — lot okrężny — 100.000 fr. nagrody. Młody lotnik mknie na aeroplanie. Przed nim gałązka wawrzynu — uosobienie sławy i fortuny jaką zdobędzie, jeśli pierwszy przybędzie do celu. Wyje śruba, huczy i klekoce motor a tuż za śmiałym zdobywcą powietrza z szatańskim chrzęstem klekoce suchemi kośćmi straszny anioł stróż, co czyha na życie młodego bohatera... Słaby motor, oto jedyna przegroda między wawrzynem sławy i bogactwa, a... śmiercią.

Z kraju.

Wpisy do c. k. szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem na oddziały rzeźby figuralnej, snycerstwa ornamentalnego, stolarstwa meblowego i budowlanego, tokarstwa, ciesielstwa, tudzież na jednoroczny kurs majsterski dla stolarzy i tokarzy — odbędą się w dniach 1, 2 i 3 września.

Kandydaci na jednoroczny kurs majsterski winni bezzwłocznie wnieść na ręce Dyrekcyi podania o udzielenie stypendyów i o przyjęcie.

Na kursie majsterskim rozpocznie się nauka dnia 1 października.

VII. Krajowy Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej, który odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 września we Lwowie, połączony z poświęceniem nowego gmachu Ligi Pomocy przemysłowej i uroczystą inauguracyą pomieszczonych w nim zakładów i instytucyi, zapowiada się bardzo poważnie.

Zgłoszenia delegatów z całego kraju, zwłaszcza przedstawicieli nowozawiązywanych wiejskich Komitetów Pomocy przemysłowej — napływające licznie — każą oczekiwać — iż tegoroczny Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej zgromadzi dużą liczbę uczestników.

Zapowiedziało także swoje przybycie na Zjazd wielu przedstawicieli świata przemysłowo handlowego innych dwóch zaborów.

Zaproszenia na Zjazd i karty uczestnictwa w wspólnym obiedzie, wydają wszystkie Towarzystwa Pomocy przemysłowej, Biuro Ligi Pomocy przemysłowej Lwów, Pańska 11 i Biuro filii Ligi Pomocy przemysłowej Kraków, ul. Straszewskiego l. 28.

Bandytyzm we Lwowie. Oprócz morderstwa na ul. Długosza, zdarzył się wczoraj w nocy i drugi wypadek strzelaniny ze strony złodzieja, na szczęście bez następstw. Oto policyant, pełniący służbę na ulicy św. Wojciecha, spostrzegłszy złodzieja,

wyskakującego oknem, puścił się za nim w pogoń. Wówczas złodziej strzelił do policyanta i korzystając z jego zmieszania, umknął. — Na szczęście strzał nie był celny i policyant wyszedł bez szwanku.

Przedłużenie jarmarku krajowego do 15 września. Wobec napływu nowych zgłoszeń towarów na jarmark, jak również ze względu na to, że po feryach letnich licznie będą przybywywać do Lwowa goście z prowincyi, pragnąc poczynić zakupy na jarmarku, a wreszcie ze względu na Zjazd delegatów Ligi Pomocy przemysłowej, mający się odbyć we Lwowie 8, 9 i 10 września, postanowił Komitet jarmarku przedłużyć czas trwania jarmarku do 15 września b. r. Przemysłowcy i kupcy, pragnący wziąć udział w jarmarku mogą jeszcze w każdej chwili, aż do 1 września nadsyłać na ręce Komitetu zgłoszenia.

Widokówki jarmarku, wykonane przez zakład artystyczny Brzezińskiego i Tow. we Lwowie, opuściły w tych dniach prasę i są formalnie rozchwytywane przez publiczność, zwiedzającą jarmark. Widokówki są do nabycia jedynie w pawilonie głównym jarmarku i w trafice obok parku „Luna“.

Z Bochni.

Kradzieże. — Zatrucie ryb. — Festyn.

W naszem mieście zagnieździła się szajka złodziei, która od dłuższego czasu grasuje dniem i nocą po okolicy naszego miasta.

Przed kilku dniami jeden z pomiędzy tej szajki, Erhardt, napadł wieczorem na gościńcu, wiodącym z Bochni do Wiśnicza, mężczyznę nieznanego nazwiska, zatkał mu usta chustką i zabrał mu wszystko, co miał w kieszeni.

W kilka dni potem ten sam Erhardt wraz z swymi współpracownikami Wnękowskim i Hojnikiem wtargnęli w nocy do zamkniętej kantyny wojskowej p. Jakubowicza i zabrali gotówkę, jaką znaleźli w lokalu, a nadto kilka flaszek wódki.

Podejrzani są oni także o to, że zabrali w gotówce 100 kor. z mieszkania jednemu z urzędników tut. Kasy oszczędności w Bochni, jakoteż, że pozbawili p. Höniga złotego zegarka i łańcuszka.

Ludźmi podejrzanymi zajęła się gorliwie tutejsza policya, która nigdy nie szczędzi trudów w celach ochrony mieszkańców od szkody majątkowej. Wszystkich powyższych ujął Kurkiewicz, kapral tutejszej policyi, odstawił ich na policyę, a stąd dostali się pod opiekę klucznika sądowego.

W stawach kolejowych w Bochni nieznany sprawca wytruł ryby, które zostały ze stawów wyłowione, a następnie zakopane.

Szkoda wynosi kilkadziesiąt koron.

Pierwszy festyn akademików odbędzie się w parku tutejszego „Sokoła“ w niedzielę 13 bm. — Czysty dochód przeznaczony na T. S. L. i na bibliotekę Tow. „Życie“ w Bochni.

Z powodu doniosłości celu spodziewać się należy licznego udziału naszej inteligencyi i publiczności. — Festyn zakończy się zabawą z tańcami w sali „Sokoła“.

Z Bielska-Białej.

Ustąpienie burmistrza w Białej. Burmistrz miasta Białej Adolf Gürtler nadesłał do zastępcy swego, wiceburmistrza Szmeji, zawiadomienie, że ze względu na zły stan swego zdrowia musi złożyć piastowany urząd. Gürtler pełnił obowiązki burmistrza przez lat siedm.

Śmierć przy pracy. Zamieszkały w Starym Bielsku, 32 lat liczący Józef Müke, przesuwacz wagonów kolejowych, doznał onegdaj nieszczęśliwego wypadku. Mianowicie, kiedy chciał podłożyć pod koła wagonu belkę celem zatrzymania wozu, uderzył go wagon tak nieszczęśliwie w głowę, że Müke zmarł w drodze do szpitala skutkiem odniesionej rany.

Okradziony gość hotelowy. Henryk Karczak zgłosił się na tut. policyi z zażaleniem, że w hotelu Kaiserhof z wynajmowanego tam przez niego pokoju skradziono mu ręczną torebkę, zawierającą 100.000 koron, jedwabne materye wartości 300 koron i parę amerykańskich butów. Podejrzenie pada na jakiegoś nieznanego mężczyznę, który podówczas kręcił się koło pokoju wynajętego przez Karczaka.

Szybki posłaniec. W braku kolejowych posługaczy na dworcu w Bielsku, dała pani Better walizkę zawierającą klejnoty i ubrania Wincentemu Trybale z Białej, byłemu woźnicy do odniesienia. Kiedy jednak Trybała nie zjawiał się dość długo z walizką, udniosła się pani Betterowa do policyi. Jej organom udało się odnaleść śpiącego Trybalę za miastem. Koło Trybali uwijało się już kilku złodziei, którzy ściągnęli mu nawet buty. Rabusie umknęli na widok policyantów, którzy zbudzili Trybalę. Walizka była nienaruszona. Trybała wstąpił po drodze do szynku podpił sobie i poszedł się przespać. Może się wstydził zjawić u właścicielki walizki.

Na bursę polską im. królowej Jadwigi w Białej złożyli członkowie sądu powiatowego w Żywcu kwotę 100 kor. Piękny to dowód, że dziś, pomimo ciężkich warunków życia, ofiarność polska na cele wychowania narodowego nie maleje. Zarząd Tow. wspierającego utrzymanie pryw. gimn. w Białej.

Ze świata.

Wakacyjne rozrywki krwawego cara. Wczoraj w południe odbył car na Polu Marsowem przegląd batalionów chłopięcych. Bataliony te, składające się z chłopców z różnych miast Rosyi w liczbie 5681, wykonywały ćwiczenia wojskowe i gimnastyczne, a w końcu w marszu defilowały przed carem. Car wyraził się z uznaniem o sprawności chłopców. — Obecni byli przy tej rewii także wielcy książęta, generalicya, ministrowie i dużo publiczności.

Żona w zaprzęgu. „Russk. Słowo“ donosi z Czelabińska o fakcie świadczącym o dzikości i barbarzyństwie chłopów rosyjskich. Starosta Taskajew jeździł do osady Kumlańskiej w celu wynajęcia służącej. I powracając zdało mu się, że jedzie zbyt wolno, wyprzągł więc konia, a zaprzągł do dyszla jadącą razem z nim żonę. Biedna kobieta błagała o litość, ale wachmistrz był nieubłagany i, wpadając w coraz większą zaciekłość, pędził w dalszym ciągu żonę i bił ją biczem. Po przejechaniu w ten sposób około 5 wiorst, zaprzągł znowu wypoczętego konia.

Jak sztuczny bocian przychodzi do żab. Uczonemu z Dijon, nazwiskiem Bataillon, udało się przez podrażnienia mechaniczne zapłodzić żaby. Mianowicie jajka żabie przez ukłucia drutem platynowym zostały zapłodnione w 5 prc. i poczęły się rozwijać. Znacznie lepsze rezultaty osiągnął uczony francuski przez użycie elektryczności. Tu na 10.000 jajek 400 poczęło się rozwijać. Bataillon sądzi, że w ten sposób przyjdzie do niezwykłych wyników nietylko odnośnie do żab.

Operacya przy świetle... zapałek. Niezwykła operacya nowotworu na osierdziu pewnego pacyenta, odbyła się w zeszłym tygodniu w Harthford w Stanach Zjednoczonych w tamtejszym szpitalu św. Józefa. Mianowicie w chwili, gdy pacyentowi otworzono klatkę piersiową i każda chwila zwłoki w operacyi groziła mu śmiercią, zgasły nagle wszystkie lampy elektryczne, oświetlające salę operacyjną. Lekarze amerykańscy nie stracili jednak przytomności umysłu, lecz dobyli z kieszeni zapałki i przy ich świetle dokończyli szczęśliwie operacyi tak, że obecnie chory już powrócił do zdrowia.

Z życia anarchisty. „Messagero“ umieszcza rozmowę z anarchistą Vittorio Jaffei, który tymi dniami wrócił do Faligno. Jaffei uchodził w swoim czasie za wspólnika Bresciego, mordercy króla Humberta. Po zamachu — opowiadał Jaffei — udałem się do Medyolanu, gdzie mnie więziono przez 10 miesięcy za rzekome wspólnictwo w zabiciu króla. Z powodu braku dowodów uwolniono mnie a wtedy udałem się do Genui i Antwerpii. Znowu aresztowany — zostałem wkrótce uwolniony i pojechałem do Anglii, gdzie poznałem włoskich anarchistów Merlino, Gorf i hr. Malatesta. Z Anglii pojechałem do Santa Fe (Meksyk) do bogatego wuja, który jednak nie chciał nic o mnie wiedzieć i dał mi tylko pieniądze na podróż. Znowu zostałem aresztowany i miano mnie odesłać na wyspy Ogniste. Podczas jazdy rzuciłem się do morza i wraz z towarzyszami skazanymi na ten sam los odpłynęliśmy. Wkrótce zostałem jednakowoż znowu aresztowany i znowu uwolniony i wtedy skierowałem się do Transwalu, gdzie walczyłem po stronie Burów. Po zawarciu pokoju pojechałem do Australii i Japonii. Wszędzie mnie aresztowano jako anarchistę, ale zawsze potem wypuszczano na wolność. Wkońcu udałem się przebrany za turka do Smyrny, gdzie żyłem jako nauczyciel szermierki. Włoski ambasador Imperiali kazał mnie znowu uwięzić. Tylko chytrym sposobem udało mi się uzyskać wolność, ponieważ oświadczyłem, że moi towarzysze wysadzą w powietrze dom Klamila-Paszy — jeżeli natychmiast nie będę uwolniony. Dano mi pieniądze na wyjazd i oddano aż do wyjazdu pod dozór czterech policyantów. Pojechałem do Londynu a teraz wróciłem do swojej ojczyżny, gdzie mnie może policya zostawi w spokoju.

Co słychać w mieście?

Stan zdrowia ks. kardynała Puzyny. Wobec alarmujących pogłosek, jakie wczoraj obiegały miasto, należy stwierdzić, że stan zdrowia ks. kardynała jest względnie dobry. Paraliż prawej strony ciała, istniejący od listopada, nie postępuje naprzód. tak, że do bezpośrednich obaw powodu niema. Ks. kardynał musiał wprawdzie zaniechać w ostatnich czasach przejażdżek w fotelu, które nie okazały się korzystnemi dla jego zdrowia, ale regularnie z wszystkimi swymi domownikami codziennie zasiada do stołu. Mowa dostojnego chorego jest dość wyraźną, zupełnie dla otoczenia zrozumiałą.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego. Sekcya uchwaliła przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie regulacyi i rozszerzenia ulic Skałecznej i Augustyańskiej przez wykupno gruntów dla otwarcia widoku na kościół św. Katarzyny. Następnie postanowiono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski w sprawie otwarcia z urzędu przedłużenia ulicy Czarneckiego na ul. Łobzowskiej. Sekcya uchwaliła również odstąpić stowarzyszeniu gal. urzędniczek pocztowych w Krakowie grunt pod budowę własnego domu przy ul. Blichowej. Wreszcie uchwalono granicę katastralną między dzielnicą Kaźmierzem a Grzegórzkami, która biegnąć będzie wschodnią stroną gruntów kolejowych od ulicy Grzegórzeckiej aż do Wisły.

Z teatru w Parku krakowskim. „Krowoderskie Zuchy“ ukażą się dziś poraz ostatni w tym sezonie.

W toku próby jednoaktówek i humoresek p. Artura Zawadzkiego, który zapowiedzianymi występami wzbudził nadzwyczajne zainteresowanie.

Nowe pociągi w niedziele i święta pomiędzy Krakowem a Skawiną. Z powodu wzmożonego ruchu osobowego pomiędzy Krakowem a Swoszowicami, zaprowadza c. k. Dyrekcya kolei państwowych w bieżącym sezonie w każdą niedzielę i święto, z wyjątkiem dnia 15 sierpnia b. r., aż do odwołania nadzwyczajne pociągi osobowe z Krakowa do Skawiny i z powrotem. Odjazd z Krakowa o godz. 3·57 po południu, z Podgórza miasta o 4·14 po południu; przyjazd do Swoszowic o 4·29, przyjazd do Skawiny o 4·48. Odjazd ze Skawiny o 9·05 wieczór, odjazd ze Swoszowic o 9·26 wieczór, przyjazd do Podgórza miasta o 9·43, przyjazd do Krakowa o 10·05 wieczór.

Z uwagi, że pociągi osobowe odchodzące z Krakowa do Zakopanego o godzinie 3 min. 45 po południu i przybywające z Zakopanego do Krakowa o godzinie 11 min. 9 w nocy zajęte są przeważnie i w zupełności przez podróżnych z Zakopanego a okupowanie ich przez podróżnych w Swoszowicach wywołuje niepotrzebny zamęt i dla obu stron przykre przepełnienie w pociągu, zechcą ci ostatni korzystać tylko z tych nowo zaprowadzonych pociągów.

Wobec tego będą podróżni do Swoszowic i z powrotem dopuszczani do zakopiańskich pociągów tylko w miarę wolnego miejsca.

Ostrzeżenie dla emigrantów. Firma bankowa Rowniauek & Co w Pittsburgu i w Nowym Jorku, która zajmowała się przyjmowaniem pieniędzy austryackich emigrantów na książeczki wkładkowe i przekazywaniem takich pieniędzy do ojczyzny, popadła w konkurs z początkiem b. r. — C. k. konsulaty w Nowym Jorku i Pittsburgu poczyniły konieczne zarządzenia, by w bezinteresowny sposób strzedz interesów austryackich wierzycieli. Wszyscy ci, którzy mają jakąkolwiek pretensyę do upadłej firmy, mają się zgłosić bezpośrednio do tych konsulatów.

Na Wystawę w Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie nadeszły obrazy p. Stanisława Fabjańskiego pt.: „Wazon i muszka“, tudzież „Żółte kwiaty“.

W bieżącym tygodniu kupiono na Wystawie obrazy: St. Fabijańskiego „Jaśminy“, Stefana Filipkiewicza „Boule de neige“, Wojciecha Kossaka „Z okopów na Woli r. 1831“, tudzież Henryka Uziembły „Droga do wsi“.

Cyrk Edison na Błoniach. Po kilkunastodniowej przerwie rozpoczynają się na nowo w gmachu na Błoniach przedstawienia w cyrku Edison, który jest już oddawna ulubionem miejscem rozrywek dla Krakowian.

Nowy program, który Dyrekcya zaprezentuje publiczności począwszy od soboty 12 b. m. jest rzeczywiście przepiękny i pierwszorzędny tak w całości i w szczegółach. Na program ten składają się następujące obrazy:

„Aida“, wstrząsający dramat z życia biblijnych Egipcyan, odegrany przez artystów nadwornego teatru w Rzymie, zdjęcie efektownie kolorowane; „Maciuś w opałach“, wesoły epizod z życia ulubionego komika; „Na modrym Adryatyku“, doskonałe zdjęcia uroczych miejscowości nadbrzeżnych z pokładu parowca; „Dwie Hiszpanki“, dramat z życia ognistych Andaluzyjczyków; wreszcie „Sport w Indochinach“ i „Pospieszna praca“, wesoły obrazek z życia dwóch przyjaciółek. — Przedstawienia odbywają się codziennie bez względu na pogodę o godzinie 8 wieczór, zaś w niedziele i święta trzy przedstawienia.

Amator cudzej własności. Policya aresztowała wczoraj na ulicy Wiślnej Rudolfa Czubę, który skradł z kieszeni p. Romanowi Stabrawie zegarek.

Zbiegowisko uliczne. Wczoraj wieczorem na ul. Szewskiej fryzyer Władysław Dzielski pobił boleśnie laską pomocnika fryzyerskiego Jana Nedela. Zajście to wywołało liczne zbiegowisko, poczem kilkudziesięciu uliczników wśród głośnego świstania towarzyszyło uczestnikom zajścia aż na inspekcyę policyi, a następnie na pogotowie.

Pożar. Wczoraj zaalarmowano straż pożarną do Zakrzówka, gdyż ze zgliszcz po spalonym magazynie p. Zangena zaczął się wydobywać dym i lekki płomień. Straż ugasiła resztę tlącego się od trzech dni siana i powróciła do koszar.

Nieostrożna jazda Marcin Lepucki, dorożkarz, liczący lat 81, jadąc wczoraj ulicą Kolejową, czy to wskutek znużenia, czy też opilstwa, spadł z kozła i potłukł się ciężko. Opatrzyło go pogotowie.

Eksplozya w fabryce wody sodowej. W fabryce wody sodowej „Zdrowie“ przy placu Matejki eksplodował wczoraj balon. Odłamki tegoż pokaleczyły zajętego tam Henryka Clurę w nogę. Pogotowie opatrzyło rannego.

Kieszonkowiec Policya aresztowała wczoraj niejakiego Jarosza, wyrostka, liczącego zaledwie 14 lat, za okradzenie jakiegoś przechodnia, któremu wyciągnął 5 rubli z kieszeni.

Wypadki przy pracy. Robotnikowi Drewniakowi, pracującemu na Woli, spadła wczoraj ciężka szyna żelazna na nogę i dotkliwie go poraniła. Opatrzyło go pogotowie.

Na stacyi ratunkowej opatrzono również kucharza Rutkowskiego, który się dość ciężko oparzył.

Zaginiony mężczyzna. Przed trzema tygodniami wydalił się w niewiadomym kierunku z swego mieszkania w Bochni umysłowo chory mężczyzna 40 letni, szatyn, średniego wzrostu, szczupły, chód chwiejny. Miał on na sebie brązowe ubranie i biały kapelusz. Kto wiedziałby o jego pobycie, zechce donieść do urzędu policyjnego w Bochni.

Wycieczka z Jarosławia, zorganizowana przez tamtejszą „Gwiazdę“ zwiedziła w niedzielę jarmark krajowy. Uczestników wycieczki powitał u wejścia do pawilonu głównego dyrektor jarmarku, który następnie wraz z sekretarzem oprowadzał gości po jarmarku.

Z kroniki żałobnej.

Edward Uderski, inspektor Dyrekcyi kolei państwowych, przeżywszy lat 52, zmarł 10 bm.

Adolf Engel, em. radca szkolny, przeżywszy lat 69, zmarł 9 bm.

Telegramy „Nowin“.

Nowi tajni radcy.

Wiedeń. Ministrowie Zaleski, Marek i Widman otrzymali godność tajnych radców.

Zjazd w Rapperswilu.

Rapperswil. Komisya, wybrana dla zbadania zarzutów, czynionych zarządowi Muzeum, stwierdziła, że **większa część tych zarzutów, to drobnostki, a reszta, t. j. zarzuty najcięższe, są wręcz nieprawdziwe.**

Wobec tego wśród Polonii szwajcarskiej zapanowało oburzenie na opozycyę, podnoszącą zarzuty. Wnoszą głośno, że p. Sokolnicki, kupując 30 skrzyń książek za 500 fr., sam, jako historyk, świadom był wartości tych książek i on sam postąpił bardziej niewłaściwie, niż bibliotekarz, który mu te książki sprzedał.

Postępy cholery.

Konstantynopol. Onegdaj i wczoraj było 31 wypadków cholery, z tego 21 śmiertelnych.

Hamburg. Wczoraj przybył tu parowiec „Cordelia“. Kapitan okrętu i jego żona zachorowali w czasie podróży wśród objawów cholery. — Okręt poddano kwarantannie.

Hamburg. Dochodzenia lekarskie wykazały, że kapitan „Cordelii“, który tu przybył z Rosyi niema cholery.

Katastrofy i pożary.

Bochum. W szybie „Hannibal“ urwała się lina, dźwigająca windę, w której było 45 górników. 25 z nich zostało ciężko rannych. Wielu z nich połamało ręce i nogi.

Bochum. 18 górników jest ciężko rannych, przeważnie mają złamane nogi. Z reszty, 26 lekko rannych 19 mogło się udać do domów.

Bozen. Miasteczko Lusern w Tyrolu spaliło się. Ze 135 domów tego miasteczka, przeszło 100 padło ofiarą pożaru.

Dzieła:

Św. Ignacego

Ćwiczenia duchowe do użytku rekolekcyj kapłańskich

Przekład z niemieckiego O. von Mehlem Tow. Jezusowego ostatnie egzemplarze nabyła

Księgarnia katolicka Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, telefon 1308.

Cena egz. oprawnego miękko w płótno ang. K. 5. Na porto należy dołączyć 50 hal.

Poszukiwane:

Poszukuje się od 15 sierpnia do obsługi (półdniowe zajęcie) krzeseł na plantacyach:

kilkanaście kobiet, 1 kontrolera, 1 stróża nocnego

kaucya (20 kor.) lub poręczenie wymagane. Zgłoszenia: A. B. poste-restante, Kraków. 1126

Chłopiec

do praktyki kuśnierskiej potrzebny.

Pracownia futer **Stanisław Kierzek** Szewska 23 I. piętro.

Potrzebne są zaraz na stałe do Zakopanego zdolne

samodzielne staniczarki

i spodniczarki, płaca od 20 do 40 koron miesięcznie z całodziennym utrzymaniem, tamże uczennice znajdą pomieszczenie. Zgłaszać się należy: magazyn konfekcyi damskiej A. i A. Wrześniewskich w Zakopanem. 1171

Panna z dobrej rodziny o miłej powierzchowności, władająca dobrze językiem niemieckim potrzebna zaraz do ekspedycyi w Cukierni Piątkowskiego Floryańska 24 Kraków. 1172

Poszukuję lokalu

na sklep korzenny i delikatesów z pokojem dla gości w Krakowie. Zgłoszenia pod B. W. do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1174

Składnica i sklep Kółka rolniczego w Wadowicach potrzebuje zaraz

silnego praktykanta

z ukończoną 2 gą klasą gimnazyalną lub realną, zaś od 1 go września b. r.

zdolnego pomocnika

handlowego (subjekta) obydwu za wynagrodzeniem wedle umowy. Reflektanci zechcą odpisy świadectw z podaniem warunków nadsyłać do Dyrekcyi Kółka rolniczego w Wadowicach. 1177

Fryzyerski pomocnik młodszy potrzebny zaraz Ferena fryzyer Rzeszów. 1178

60.000 koron

za dobre wynalazki albo pomysły

Bliższe wiadomości udziela darmo i opłatnie Intern. Patent-Verwertungs-Gesellschaft Fr. Heimbach & Co. Cöln a Rh. 1179

Do sprzedania:

Na 12 kanarków

klatka szafkowa z oszklonemi drzwiczkami, klatka zbiorowa większa oraz przyrząd (maszyna) do nauki kanarków tanio do sprzedania. Portyer Pałacu Biskupiego, Plac Franciszkański. 1176

Do wynajęcia:

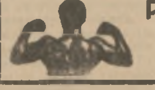
Na przedsiębiorstwo

jest przy kolei 6 pokoi w suterynie na życzenie z osobnem wejściem od ul. Niecałej, do wynajęcia. — Wiadomość ul. Radziwiłłowska 23, I p. 1167

Bilety wizytowe

wykonuje najtaniej handel **Teofila BĘKNERA** Kraków, Długa l. 4 obok Apteki. 657







Piłki nożne

Nagolenniki i buciki do tychże.

Lawn-Tennis

Piłki, Rakiety — wszelkie artykuły sportowe polecają —

REIM i SKA Kraków

Rynek 37

Cenniki sportowe gratis i franco. 479



Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2 500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i cłony otrzymać

Central Export E. Löwin, Wiedeń VI. Gumpendorferstrassse 887

OLEJ przeciw kurzowi

który zapobiega unoszeniu się kurzu przy zamiataniu

polecają 86 **Reim i Spółka** Kraków, Rynek 37.

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K. opłatnie.

Winogrona stołowe

najlepszy gatunek deserowy, duże, słodkie, co dzień świeżo zbierane 5 kg. przesyłka K. 8·50.

Miód z kwiatów najprzedniejszej jakości 5 kg. puszka K. 6·90.

L. Altneu, Wersecz 10, Węgry. 1099

Wodociąg stoł. król. miasta Krakowa

Podzamcze 7.

L. 1356 Z. W. ex. 1911.

Kraków 9 sierpnia 1911.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót

- stolarskich
- ślusarskich
- pokostniczych
- szklarskich
- malarskich
- zduńskich

dla budowy domu administracyjnego Zarządu wodociągu miejskiego odbędzie się w Budownictwie miejskim Oddział A rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 24 września 1911 o godzinie 12-tej w południe.

Plany kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych. Oferty wniesione po terminie lub niesporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie

J. Ramza w zast.

1180

Słynny od 30 lat

Zakład Leczniczy

dla chorób płciowych skórnych i nerwowych

Dr J. KAJDACSY

długoletniego kierownika szpitala powszechnego, i lekarza specjal. **w Budapeszcie**

VIII. ul. Józsefkörút 2

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najwięcej zastarzałe choroby płciowe wszelkiego rodzaju, zarówno u kobiet jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia krwi, impotencję, osłabienie umysłowe, nerwowość i t. p. bez przeszkody w zawodowej pracy chorego, nawet na drodze dyskretnej korespondencyi.

Injekcye „Ehrlich 606" są także w zakładzie zastosowane. Lekarstwa, sposób ich użycia i poradę lekarską wysyła się na żądanie chorego. Ord. cały dzień. 880

Korespondencya w polskim języku.

Rządowo uprawniona 89

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tość Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Prywatne Seminaryum naucz. żeńskie

z prawem publiczności

Sebaldy Münnichowej

w Krakowie ulica Radziwiłowska l. 13

obejmuje

1) **Cztery kursa** równorzędne kursom Seminaryów rządowych,
2) **Kurs przygotowawczy** dla uczenic, którym brak wieku lub odpowiedniego przygotowania.

Z początkiem września 1911 r. otwiera się dla uczenic tegoż Zakładu

Internat

Dom osobny, tylko dla celów Zakładu przeznaczony, urządzenia odpowiadające najnowszym wymogom hygieny, oświetlenie elektryczne — łazienka itp. Regulamin dąży do wyrobienia charakteru i samodzielności

Ceny umiarkowane

Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje i udziela bliższych wiadomości zarząd Zakładu: ul. Radziwiłowska 26 parter, w godzinach przedpołudniowych od 9-ej do 12-ej.

Wpisy powakacyjne rozpoczną się 29 sierpnia. Egzamina wstępne odbywać się będą 1-go i 2-go września. 1088

Pierwsze Krakowskie Biuro dla Kupna i Sprzedaży

„UNITAS"

Kraków, ulica Czysta 13.

Załatwia kupno i sprzedaż majątków ziemskich, lasów, domów, parcel wszelakich nieruchomości jak ruchomości, także sprzedaż i kupno koni. 781

„SINGERA" „66" najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.



„SINGERA" maszyny nabywać można tylko w naszych składach. 964

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

1181

Wiją się jak węże

niemieccy fabrykanci, bo widzą, że w krótkim czasie wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Takie doniosłe zwycięstwo przemysłu polskiego nad przemysłem wrogów naszych — nikt inny nie odniósł, **tylko lud polski i polski robotnik!** Zwycięstwo to wielkie, ułatwiła **„Pobudka"** wyrób polski i pod każdym względem doskonały.

Nie dajcie się dalej oszukiwać i tumanić tym wykpigroszom, napisami polskimi, które oni umieszczają na bibułkach cygaretowych, lecz nie podają **nazwiska swego — otóż nim zapłacicie za bibułki,** to wpierw patrzcie dobrze, czy jest napis następujący: **„Pobudka" Mra W. Bełdowskiego** i czy obrazek przedstawia Bartosza Głowackiego na czele kosynierów, zdobywających na moskalach armaty. Jeżeli zatem, obok tego obrazka jest napis **„Pobudka"** i moje nazwisko **Mr. W. Bełdowski**, to możecie być pewni, że to wyrób polski i zapewniam Was, że doskonały i że tylko ten wyrób bibułek, lud i rzesze robotnicze ogólnie żądają i popierają.

Uczcie jeden drugiego, jak poznać i odróżnić można **„Pobudkę"**, od innych szkodliwych i cudzoziemskich wyrobów.

Kto jeszcze nie palił znakomitych bibułek **„Pobudka"**, niech żąda w trafikach i Kółkach rolniczych: **„Pobudkę Bełdowskiego"**

Mr W. Bełdowski

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Z dniem 15-go lipca 1911 r. otworzyłem

PRACOWNIĘ FUTER

męskich, damskich i dziecinnych

pod firmą

STANISŁAW KIERZEK

dawniej

P. BOUFFAL

KRAKÓW

ulica Szewska L. 23 I. piętro.

Skład piwa Karwińskiego 1091

Kraków Dietlowska 89, tel. 431

poleca swoje wyśmienite piwa beczkowe i flaszkowe.

HYDROGÉN

najpewniejsza i najracyonalniejsza zasypka przeciw poceniu się rąk i nóg. Skutek natychmiastowy. Nie drażni skóry, goi szybko doparzenia i ranki. Wyrób i skład główny Apteka pod „Aniołem" Półwsie ulica Kościuszki l. 4. 1092

Do nabycia w aptece pod „Gwiazdą" Konst. Wiszniewskiego ul. Floryańska. W drogueryi Józefa Hanaka i Sp. ulica Szewska, w drogueryi Zdz. Komorowskiego ulica Floryańska.

Cena pudełka 1 korona.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów zagranicznych. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

738 **Najnowszy sport!**



„Wrotki"

Amerykańskie łyżwy na kółkach

polecają

Reim i Ska Kraków, Rynek 37.

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

BIURO DZIENNIKÓW MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.